

Sygn. akt: I C 588/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2019 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Piotr Suchecki
Protokolant:	Renata Klepek

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2019 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa J. K., Z. K.

przeciwko A. G. (1)

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powodów na rzecz pozwanej solidarnie kwotę 10.847 (dziesięć tysięcy osiemset czterdzieści siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSO Piotr Suchecki

Sygn. akt I C 588/18

UZASADNIENIE

J. K. i Z. K. wystąpili przeciwko A. G. (1) z powództwem o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na ich rzecz prawa własności nieruchomości położonej w K., dla której Sąd Rejonowy w Gliwicach prowadzi Księgę Wieczystą nr (...). Uzasadniając roszczenie wyjaśnili, że dochodzą go w związku z odwołaniem darowizny, jakiej w dniu 12 grudnia 2016 r. dokonali na rzecz pozwanej. Zarzucili pozwanej rażącą niewdzięczność przejawiającą się rozpowszechnianiem uwłaczających informacji, podejmowaniem działań mających na celu wyrządzenie darczyńcom szkody, brakiem pomocy i wsparcia dla darczyńców, brakiem dbałości o przedmiot darowizny, nieuzasadnionym obciążeniem przedmiotu darowizny, używaniem przemocy psychicznej wobec darczyńców, zakazaniem im korzystania z nieruchomości wbrew wcześniejszym ustaleniom, używaniem wobec darczyńców obraźliwych słów, podniesionym i agresywnym tonem głosu, niegospodarnością obdarowanej, niewypełnieniem obietnicy zwolnienia nieruchomości syna darczyńców z obciążenia hipotecznego, podejmowaniem prób przejęcia działalności gospodarczej darczyńców, utrudnianiem darczyńcom prowadzenia działalności i osiągnięcia dochodów, podważaniem autorytetu darczyńców wobec osób z nimi współpracującymi, odcinaniem dopływu prądu do urządzeń, z których darczyńcy korzystali, straszeniem darczyńców wyrzuceniem z domu, wyrządzeniem darczyńcom krzywd, przekazywaniem darczyńcom nieprawdziwych informacji co do wysokości opłacanych przez nich rachunków, kierowaniem gróźb wobec darczyńców.

A. G. (1) domagała się oddalenia powództwa i zasądzenia od powodów kosztów procesu według norm przepisanych. Przyznała, że pomiędzy nią a powodami od pewnego czasu istnieje konflikt rodzinny, ale winę za taki stan ponoszą powodowie, inspirowani przez swojego syna. Zaprzeczyła przy tym, aby kiedykolwiek zachowywała się względem powodów rażąco niewdzięcznie, a samo oświadczenie o odwołaniu darowizny było dla niej zaskoczeniem.

Stan faktyczny:

Małżonkowie J. K. i Z. K. (powodowie) mają dwojkę dzieci – syna Ł. K. i córkę J. G. (pозwana), pomiędzy którymi od wielu lat istnieje silny konflikt. Powodowie starali się utrzymywać poprawne relacje z każdym z dzieci, choć okresowo różnie się to układało. Niemniej powodowie wspierali dzieci materialnie – synowi przekazali nieruchomość z urzędzoną piekarnią, w ramach której planowali prowadzić swoją cukiernię, a wcześniej ustanowili na swojej nieruchomości hipotekę w celu zabezpieczenia kredytu córki, jakiego potrzebowała na budowę domu.

Powodowie przez całe swoje zawodowe życie zajmowali się prowadzeniem piekarni/cukierni. Krótko po tym, jak darowali synowi piekarnię musieli poszukiwać dla siebie innego lokalu do prowadzenia cukierni, albowiem prowadzenie obu działalności w jednym miejscu okazało się zbyt trudne. W 2015 r. znaleźli taki lokal w M. i tam przez pewien czas prowadzili działalność, po czym przenieśli się do O.. Prowadząc tą działalność popadali w co raz większe zadłużenie, zarówno wobec ZUS, jak i wobec kontrahentów. W tym akurat czasie relacje powodów z córką były dobre, pomagała im ona okazjonalnie przy dekorowaniu wypieków i rozwoju towaru, pożyczyła pieniądze na zakup maszyny. Zwrócili się do córki o wsparcie finansowe i otrzymali od niej 31 000 zł w formie pożyczki na spłatę dostawcy. Pozwana założyła też na swoje nazwisko konto bankowe, które udostępniła matce, aby ta mogła chronić swoje środki przed egzekucją komorniczą. Widząc, że rodzice nie radzą sobie w realiach rynkowych pozwana zaproponowała im możliwość urządzenia cukierni w budynku na ich nieruchomości, z którego właśnie się wyprowadziła do nowo budowanego domu. Strony zaczęły snuć plany o wspólnym biznesie, w ramach którego mogliby prowadzić cukiernię i kawiarnię. Przystosowanie budynku wymagało jednak znaczących nakładów i strony uzgodniły, że pozwana na początku wyłoży część potrzebnych środków, a rodzice dokonają na jej rzecz darowizny nieruchomości, która wedle planów i tak miała jej przyspaść w przyszłości. Pozwana zaczęła remont budynku pod cukiernię, w czym aktywny wkład w postaci pracy własnej miał jej ojciec, a w dniu 12 grudnia 2016 r. rodzice dokonali na jej rzecz darowizny nieruchomości. Powodowie trzymali to w tajemnicy przez synem, który gdy tylko dowiedział się o darowiznie wyraził żal, zwłaszcza, że nieruchomość jaką sam otrzymał od rodziców nadal była obciążona hipoteką zabezpieczającą kredyt pozwanej.

W styczniu 2017 r. powodowie przenieśli się z działalnością do budynku remontowanego przez pozwaną, mimo że remont nie został jeszcze ukończony i pomieszczenia nie spełniały wymogów min. sanepidu. Pozwana zgodziła się na to, albowiem powodowie zmuszeni byli opuścić dotychczasowy lokal w O. i nie chcieli przerywać prowadzonej działalności. Pozwana nalegała przy tym, aby jak najszybciej dokończyć remont i dostosować lokal do koniecznych wymogów, gdyż jako właścicielka nieruchomości obawiała się ewentualnych sankcji. W tym czasie pozwana ponosiła wszelkie płatności związane z funkcjonowaniem cukierni, albowiem powodowie nie radzili sobie z utrzymaniem rentowności, nie mówiąc o braku środków na dokończenie prac remontowych. Powodowie zaciągali zobowiązania w instytucjach kredytowych i zalegali z płatnościami wobec kontrahentów. Pozwana z kolei równolegle prowadziła prace wykończeniowe domu mieszkalnego i także nie miała środków na dokończenie prac inwestycyjnych w cukierni. Zaczęła namawiać rodziców do optymalizacji kosztów działalności, w tym zwolnienia pracownika, który zmagał się z problemem alkoholowym i zatrudnienia jej samej w to miejsce. Zwłaszcza, że w tym okresie miała przerwę w pracy w banku i myślała o tym, aby zdobyć praktykę zawodową, a w przyszłości móc przejąć kierowanie zakładem, przewidując dla rodziców bardziej pomocnicze role. Przedstawiała swoje plany głównemu cukiernikowi pracującemu u powodów. Powodowie odebrali to jako zamiar przejęcia ich zakładu. Byli też urażeni, że córka powątpiewa w ich zdolności do prowadzenia działalności gospodarczej. Relacje pomiędzy stronami stawały się co raz bardziej napięte. Powodowie stanowczo odmówili zatrudnienia córki w miejsce dotychczasowego pracownika, nie byli przy tym w stanie wygospodarować środków na dokończenie prac adaptacyjnych. Próbowali przekonywać córkę, że działalność można prowadzić bez spełnienia wszystkich wymogów, albowiem ryzyko kontroli i wynikających z tego sankcji jest niewielkie.

Pozwana nie chciała się na to zgodzić. W efekcie strony zgodnie ustaliły, że powodowie tymczasowo wynajmą inny lokal, co pozwoli na spokojne dokończenie prac remontowych, które osobiście wykonywałby powód, a finansowane byłyby ze wspólnych środków stron. Strony ustaliły, że od początku września powodowie wynajmą lokal, który sami znaleźli w R.. Kierując się tymi ustaleniami pozwana z wyprzedzeniem wypowiedziała umowę dostawcy energii z dniem 31 sierpnia 2017 r., o czym powodowie wiedzieli i przygotowywali przeprowadzkę cukierni do nowego lokalu, na którego wynajem podpisali umowę. Pozwana zdecydowała też o powrocie do pracy w banku. Wydawało się, że relacje stron unormowały się i wszystko odbywa się w ramach konsensusu oraz wzajemnego zrozumienia. Jeszcze pod koniec sierpnia odbyła się impreza urodzinowa męża pozwanej, w której uczestniczyli powodowie i na której strony potwierdzały wolę dokończenia inwestycji i powrotu do współpracy w przyszłości. Powodowie mimo świadomości zakończenia dostawy prądu do budynku, w którym był piec, nie zaprzestali produkcji z końcem sierpnia. Jeszcze przez dwa tygodnie prowadzili działalność korzystając z zasilania z sąsiedniego budynku. Następnie zabrali wszystkie potrzebne im sprzęty i przenieśli się z działalnością do lokalu w R..

W dniu 19 września 2017 r. powodowie wystosowali do pozwanej pismo z oświadczeniem o odwołaniu darowizny. Wskazali, iż odwołania darowizny dokonują w związku z rażąco niewdzięcznością pozwanej, przejawiającą się rozpowszechnianiem uwłaczających informacji o darczyńcach, podejmowaniem działań mających na celu wyrządzenie darczyńcom szkody, brakiem pomocy i wsparcia dla darczyńców, brakiem dbałości o przedmiot darowizny, nieuzasadnionym obciążeniem przedmiotu darowizny, używaniem przemocy psychicznej wobec darczyńców, zakazaniem im korzystania z nieruchomości wbrew wcześniejszym ustaleniom, używaniem wobec darczyńców obraźliwych słów, podniesionym i agresywnym tonem głosu, niegospodarnością obdarowanej, niewypełnieniem obietnicy zwolnienia nieruchomości syna darczyńców z obciążenia hipotecznego, podejmowaniem prób przejęcia działalności gospodarczej darczyńców, utrudnianiem darczyńcom prowadzenia działalności i osiągania dochodów, podważaniem autorytetu darczyńców wobec osób z nimi współpracującymi, odcinaniem dopływu prądu do urzędów, z których darczyńcy korzystali, straszeniem darczyńców wyrzuceniem z domu, wyrządzeniem darczyńcom krzywd, przekazywaniem darczyńcom nieprawdziwych informacji co do wysokości opłacanych przez nich rachunków, brakiem zwrotu sprzętów należących do darczyńców oraz poniesionych przez nich nakładów, kierowaniem gróźb wobec darczyńców. Pozwana była zaskoczona otrzymanym pismem i udała się do rodziców po wyjaśnienia, ale usłyszała, że dalsze kontakty będą się odbywały za pośrednictwem adwokata. Pismem z dnia 22 września 2017 r. powodowie wezwali pozwaną do zwrotnego przeniesienia własności nieruchomości wobec odwołania darowizny. W odpowiedzi pozwana oświadczyła o nieskuteczności odwołania darowizny wobec kwestionowania prawdziwości zarzucanych jej przejawów niewdzięczności.

Powodowie mają swój dom mieszkalny na nieruchomości, którą w drodze darowizny przenieśli na pozwaną. Do chwili obecnej użytkują ten dom w sposób wyłączny, pozwana nie miała i nadal nie ma dostępu do tego domu, nie dysponuje kluczami do budynku i nie zabiegała o to. Nie podejmowała też żadnych działań, które miałyby prowadzić do pozbawienia powodów możliwości użytkowania domu. W 2018 r. pozwana postanowiła o zbyciu reszty wyposażenia cukierni, tj. sprzętów jakie sama wcześniej nabyła. Budynek po cukierni wyremontowała pod wynajem miejsc noclegowych dla firmy pośredniczącej w zatrudnianiu pracowników z Ukrainy i dzięki temu osiąga dochód, który pomaga jej w spłaceniu bieżących obciążeń.

Strony żyją obecnie w głębokim konflikcie, a ponieważ sąsiadują ze sobą to składają na siebie doniesienia w błahych przypadkach, które kończą się interwencjami policji typowymi dla drobnych sporów rodzinnych i sąsiedzkich.

/dowody:

- umowa darowizny – k. 13-18

- wydruki Ksiąg Wieczystych – k. 19-30

- oświadczenie o odwołaniu darowizny – k. 32-35

- pisma stron - k. 31 i 36-37

- wyciąg z rachunku bankowego – k. 110-111

- historia spłaty kredytu – k. 114

- wydruki korespondencji – k. 146-148, 155-159,

- pisma KP w K. i wypisy z notatnika służbowego – k. 233-234

- postanowienie o umorzeniu dochodzenia – k. 286-287

- zeznania świadków J. N., J. S., A. S., A. K., Ł. K., M. K. (1), A. G. (2) i M. G. - zapis rozprawy z dn. 5 czerwca 2019 r.

- zeznania świadka M. K. (2) i przesłuchanie stron - zapis rozprawy z dn. 16 października 2019 r./

Ustaień w zakresie stanu faktycznego, przyjętego za podstawę przeprowadzonych rozważań, sąd dokonał w oparciu o wszechstronną analizę całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - w zakresie praktycznie w pełni odpowiadającym inicjatywie dowodowej stron, kierując się przy tym dyrektywami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c. i 229 k.p.c. Wykorzystane dokumenty nie były przedmiotem kwestionowania w zakresie autentyczności, ani treści, a zatem mogły stanowić podstawę do czynienia ustaleń w oparciu o nie. Zeznania świadków złożyły się na pełny i logiczny obraz stanu faktycznego w zakresie relacji panujących między stronami umowy darowizny. Zeznania członków rodziny i pracowników stron nacechowane są w sposób oczywisty pewną tendencją, wynikającą z bieżących sympatii i jednoznacznym opowiadaniem się po określonej stronie sporu. Jest to szczególnie widoczne w warstwie ocennej i interpretacyjnej ich wypowiedzi, natomiast co do samych faktów obraz stanu sprawy rysuje się miarę spójnie i zgodnie. Zwłaszcza zeznania pracowników powodów, osób najmniej zaangażowanych w spór wskazują, że relacje stron układały się różnie, strony na różnych etapach przejawiały odmienne oczekiwania czy pomysły, ale na co dzień obcując ze stronami nigdy nie byli świadkami jakichkolwiek nagannych zachowań pozwanej wobec darczyńców. Zeznania policjantów przeprowadzających interwencje w zasadzie nie mają znaczenia, albowiem dotyczą okresu już po oświadczeniu o odwołaniu darowizny. Niemniej i te zeznania wskazują na obopólne pretensje stron mieszczące się w ramach typowych konfliktów sąsiedzko-rodzinnych. Przedstawione przez pozwaną nagrania nie były kwestionowane, aczkolwiek i one odnosiły się do okresu już po odwołaniu darowizny, a ich wartość dowodowa jest ograniczona z uwagi na prowokowany charakter wynikający z pozyskania bez wiedzy powodów. Dowód z przesłuchania stron sąd ograniczył do przesłuchania powódki Z. K. i pozwanej, albowiem drugi z powodów nie stawił się na wyznaczony termin przesłuchania.

Sąd zważył, co następuje:

Powodowie wystąpili przeciwko pozwanej z powództwem opartym na art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 § 1 k.p.c. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, w związku ze skorzystaniem przez nich uprawnienia przewidzianego w art. 898 § 1 k.c.

Poza sporem było, że powodowie darowali pozwanej nieruchomości oraz, że dziewięć miesięcy później złożyli pozwanej oświadczenie o odwołaniu darowizny.

W tych okolicznościach przesłankowo ustalić należało, czy oświadczenie o odwołaniu darowizny złożone zostało skutecznie. Na wstępie zaznaczyć należy, że konflikt pomiędzy stronami rzeczywiście zaistniał i cały czas trwa, niemniej bez znaczenia dla oceny zasadności powództwa pozostają okoliczności faktyczne, jakie nastąpiły po wrześniu 2017 r. Powodowie wywodzą o skuteczności swojego oświadczenia z dnia 19 września 2017 r., a tym samym wszystko co nastąpiło w terminie późniejszym nie może mieć wpływu na ocenę tego oświadczenia.

Może budzić pewne wątpliwości aspekt formalny dotyczący tego, że samo oświadczenie operowało ogólnikami i nie zawierało wskazania konkretnych przyczyn jego złożenia. Jednakże w orzecznictwie przyjmuje się, że dla skuteczności odwołania darowizny nie jest wymagane, by oświadczenie zawierało ściśle określoną treść. Analiza okoliczności sprawy wskazuje, że oświadczenie o odwołaniu darowizny dotarło do pozwanej w sposób dla niej jednoznacznie zrozumiały i odpowiadający wymogom z art. 61 § 1 k.c., o czym wprost świadczy jej reakcja w postaci pisemnej odpowiedzi. Do ustalenia pozostało zatem, czy powodowie mieli materialną podstawę do odwołania uczynionej na rzecz pozwanej darowizny. Taka podstawa zachodziłaby, gdyby pozwana po dokonaniu darowizny dopuściła się względem powodów rażącej niewdzięczności /art. 898 § 1 k.c./

Poza sporem jest, że darowizna na rzecz pozwanej nie została obciążona żadnymi prawami na rzecz darczyńców, co jednak nie wpływa na ocenę, iż darowizna sama z siebie wytwarza pewien stosunek etyczny pomiędzy darczyńcą i obdarowanym, wyrażający się w moralnym obowiązku wdzięczności. Godzi w ogólne poczucie etyczne sytuacja, jeżeli ktoś jest niewdzięczny wobec darczyńcy i w interesie nie tylko darczyńcy, ale także społecznym leży, aby nikt niegodny nie korzystał z pracy i majątku darczyńcy. Wprawdzie do essentialia negotii umowy darowizny nie należy obowiązek sprawowania opieki nad darczyńcą przez obdarowanego, zapewnienia mu prawa do mieszkania, czy realizowania innych jego oczekiwań, jednakże oczywistym jest, że postępowanie obdarowanego nie powinno prowadzić do pozbawienia darczyńcy koniecznego wsparcia, wymaganej opieki, czy możliwości zaspokajania potrzeb mieszkaniowych. Ustalenia wymagało, w jaki sposób pozwana postępowała względem powodów po dokonaniu darowizny, a zwłaszcza czy jej zachowanie można określić mianem niewdzięczności, a jeśli tak, to czy niewdzięczność ta osiągnęła kwalifikowaną postać „rażącej”. Albowiem tylko rażąca niewdzięczność, nie zaś każda niewdzięczność, może być w świetle art. 898 § 1 k.c. podstawą odwołania darowizny /wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 31 stycznia 2013 r. sygn. I ACa 1125/12/. Ustawodawca nie rozstrzygnął, co kryje się pod pojęciem "rażąca niewdzięczność", uzasadniająca odwołanie darowizny. Trudno byłoby zresztą oczekiwać nawet próby legalnego określenia tego pojęcia, bo byłaby ona z góry skazana na niepowodzenie. Zróznicowane sytuacje życiowe czynią niemożliwym konstruowanie definicji na poziomie ogólnym. Ustawa posługuje się w tej sytuacji typowym zwrotem niedookreślonym, pozostawiając sądowi ustalenie, czy konkretne zachowania mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności, przez pryzmat zwłaszcza norm moralnych oraz celów, jakie realizuje umowa darowizny. Doktryna i orzecznictwo wypracowały jednak pewien kanon tego pojęcia i powszechnie przyjmuje się, że pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada zachowanie obdarowanego polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, a nade wszystko skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku wdzięczności (wyrok SN z 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01). Rażąca niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy bądź szkody majątkowej. Czynami o rażącej niewdzięczności są: odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym i niesamodzielnym, rozpowszechnianie zniesławiających informacji o darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia (B. Burian, *Odwołanie darowizny jako sankcja rażącej niewdzięczności*. Prace cywilistyczne, Acta UWr, Prace Cywilistyczne, pod red. E. Gniewka (tom poświęcony pamięci Profesor Janiny Dąbrowy), Wrocław 1994, s. 13). Nie ma przy tym ogólnej reguły pozwalającej na uznanie konkretnego zachowania obdarowanego wobec darczyńcy za rażąca niewdzięczność uzasadniająca odwołanie darowizny. Przeprowadzając badanie, na ile obdarowany dopuścił się niewdzięczności wobec obdarowanego i czy była to niewdzięczność rażąca, należy każdorazowo rozpatrywać to na tle okoliczności konkretnej sprawy. Niemniej bogata w tym przedmiocie judykatura jest zgodna odnośnie do podstawowych kryteriów kwalifikujących niewdzięczność obdarowanego do postaci rażącej. Przede wszystkim panuje zgoda co do tego, że znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne niewykraczające poza zwykłe konflikty życiowe, czy rodzinne /wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26 lutego 2014 r. sygn. I ACa 1297/13/. Za takie winno się uważać te, które dokonywane z rozmysłem, jednocześnie znamionują znaczne nasilenie złej woli, krzywdzące darczyńcę długotrwale lub uporczywie, czy takie, które podejmowane w złym zamiarze, przedsięwzięte są celowo po

to, by darczyńcy w sposób szczególnie dla niego dolegliwy, dokuczyć /np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 grudnia 2012 r. sygn. I ACa 1234/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29 stycznia 2013 r. sygn. I ACa 697/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 lutego 2010 r. sygn. I ACa 12/10, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 marca 2010 r. sygn. I ACa 30/10/. Panuje powszechna zgoda co do tego, że rażąca niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli, skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej /np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 grudnia 2013 r. sygn. I ACa 586/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 listopada 2013 r. sygn. I ACa 516/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29 kwietnia 2013 r. sygn. I ACa 266/13/. Każdorazowo wymaga to indywidualnego wyważenia, albowiem nawet popełnienie przestępstwa na szkodę darczyńcy nie zawsze będzie stanowiło uzasadnioną podstawę do odwołania darowizny / vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 listopada 2013 r. sygn. I ACa 516/13, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2012 r. sygn. IV CSK 172/12/.

Podsumowując powyższe wywody skonstatować należy, iż o tym czy mamy do czynienia z rażąca niewdzięcznością można przesądzić jedynie wówczas, gdy weźmie się pod uwagę całokształt okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy, jak i obdarowanego. Wnikliwa analiza okoliczności faktycznych w tej sprawie prowadzi do wniosku, iż w przypadku pozwanej nie sposób doszukiwać się w jej zachowaniu względem darczyńców przejawów niewdzięczności, a tym bardziej niewdzięczności rażącej w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Relacje pomiędzy stronami nigdy nie układały się wzorcowo. Sama powódka zeznawała, że nigdy nie chciała się zgodzić na wspólne mieszkanie z córką, bo znała jej trudny charakter i oceniała jako osobę roszczeniową. Z kolei pozwana uważała rodziców za ludzi o mentalności nieprzystającej do współczesnych realiów gospodarczych, a matkę miała za osobę beztróską, nie myślącą o konsekwencjach na przyszłość. Nadto stosunki w rodzinie stron determinowane były długotrwałym i silnym konfliktem pomiędzy pozwaną a jej bratem. W centrum tego konfliktu byli powodowie, którzy w zależności od bieżącej sytuacji raz byli bliżej córki, a raz syna. Dokonując darowizny na rzecz córki powodowie w zasadzie przyspieszyli tylko realizację swojego zamiaru podziału majątku pomiędzy dzieci. Przy tym kierowali się chęcią zabezpieczenia córki, która planowała inwestycję na nieruchomości, mającą w zamierzeniu prowadzić do wspólnego projektu biznesowego. Powodowie trzymali to w tajemnicy przed swoim synem, a gdy ten dowiedział się o darowiznie to nie krył swojej dezaprobaty. Wsparł też rodziców, gdy okazało się że realizacja wspólnej inwestycji stron zaczęła napotykać problemy. Warto zaznaczyć, że wszyscy mieszkają w bezpośrednim sąsiedztwie, co sprzyja eskalacji konfliktu. W tych okolicznościach nie sposób doszukać się takich przejawów zachowania pozwanej, które można by zakwalifikować jako niewdzięczność wobec darczyńców. Oświadczenie powodów posługuje się ogólnikami, których podstawę stanowiły w istocie błahe zdarzenia, nie wykraczające poza ramy typowych konfliktów rodzinnych, zwłaszcza w środowisku, gdzie zazdrość, zawiść, nieufność od lat rzutowały na kształtowanie wzajemnych więzi. Analizując kolejne przejawy rzekomej niewdzięczności, wskazane w oświadczeniu o odwołaniu darowizny, a uzupełnione treścią zeznań powódki stwierdzić należy, że żadne z nich, jak też ich suma nie wyczerpują znamion niewdzięczności rażącej. Rozpowszechnianie uwłaczających informacji w istocie sprowadzało się do kwestionowania przez pozwaną zdolności powodów do prowadzenia działalności gospodarczej i to w rozmowie z pracownikiem powodów. Wyrażanie przez pozwaną takiej opinii trudno uznać za rozpowszechnianie uwłaczających informacji, czy podważanie autorytetu u zaufanego od lat pracownika powodów. A to czy taka opinia była nieprawdziwa ma dyskusyjny charakter. Zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę rzeczywiste problemy powodów, ich narastające zadłużenie, czy luźne podejście do obowiązujących wymogów prowadzenia działalności. Trudno ustalić, co powodowie mieli na myśli zarzucając pozwaną działania mające na celu wyrządzenie im szkody. Nie potwierdzono bowiem w toku postępowania dowodowego żadnych zachowań pozwanej, których zamiar świadomie zmierzałby do osiągnięcia takiego skutku. Podobnie można ocenić zarzut braku pomocy i wsparcia wobec darczyńców. Należy wyjaśnić, że samo zwiększenie potrzeb, czy oczekiwań darczyńców po dokonaniu darowizny nie uzasadnia odwołania darowizny w sytuacji, gdy po stronie obdarowanego zachodzą okoliczności uniemożliwiające, czy utrudniające mu sprostanie takim wymaganiom, jeśli są obiektywnie usprawiedliwione i nie wynikają ze złej woli i zamiaru pokrzywdzenia obdarowanego. Pozwana nigdy nie odmówiła rodzicom pomocy w przypadkach koniecznych, finansowała prowadzoną przez nich działalność w istotnym rozmiarze, uzgadniała z nimi planowane kroki. Zupełnie nie potwierdził się zarzut niegospodarności czy braku dbałości o przedmiot darowizny, którym pozwana i jej mąż opiekowali się w sposób standardowy. Nie wykazano, aby pozwana w sposób nieuzasadniony obciążała przedmiot darowizny, choć wyjaśnienia wymaga, że pozwana jako

właściciel ma prawo rozporządzać darowaną nieruchomością i nie musi w tym zakresie uzyskiwać pełnej aprobaty darczyńców. Niepotwierdzony okazał się zarzut przemocy fizycznej i psychicznej wobec darczyńców. Z materiału dowodowego wynika, że konflikt ma charakter obustronny i cechuje go symetryzm. Obie strony donoszą na siebie i domagają się interwencji, a przy tym faktem jest, że jedyne postępowanie toczy się w sprawie nielegalnego posiadania broni przez powoda. Jako nieprawdziwy należy ocenić zarzut zakazu korzystania z nieruchomości, czy straszenia wyrzuceniem z domu. Powodowie, mimo prawa własności pozwanej, do dziś w sposób wyłączny korzystają z domu mieszkalnego i nie dopuszczają do niego córki, a ta nie podejmuje żadnych kroków, aby ten stan zmienić. Płaci przy tym rachunki wynikające za dostarczanie wody i wywóz szamba z całej nieruchomości. W związku z zaistniałym konfliktem i zaangażowaniem się w niego brata pozwanej faktycznie dochodzi między stronami do wymiany zdań, które można ocenić jako niewłaściwe, ale obie strony aktywnie uczestniczą w dyskusji i wypowiadają się wobec siebie w podobnym tonie. Wypowiedzi te ze strony pozwanej nie nosiły znamion czynów zabronionych. Trudno w kategoriach niewdzięczności wobec powodów rozpatrywać brak działań w kierunku zwolnienia przez pozwaną nieruchomości syna powodów od hipoteki. Po pierwsze zobowiązanie takie nie wynikało z samej umowy darowizny, a po drugie pozwana nie ma mocy zwolnienia od hipoteki, która to decyzja leży w wyłącznej gestii wierzyciela hipotecznego. Okoliczność, iż pozwana wyraziła nadzieję na przejęcie działalności rodziców w przyszłości wydaje się naturalna w kontekście wspólnych planów stron, ale trudno dopatrywać się w wyłącznie werbalnych działaniach pozwanej jakichkolwiek prób faktycznego przejęcia zakładu powodów. Przeprowadzka powodów do lokalu w R. podyktowana była względami natury obiektywnej. Stron nie było stać na szybkie dokończenie inwestycji, a trudno odmówić pozwanej racji, gdy nie chciała zgodzić się na bezterminowe prowadzenie działalności bez spełnienia wymogów sanepidu. Z poczynionych ustaleń wynika, że strony w tych warunkach zgodnie ustaliły fakt i termin przeniesienia działalności w inne miejsce. Wyłączenie prądu było efektem tych właśnie ustaleń, nie mogło stanowić dla powodów zaskoczenia, a pozwana wypowiadając umowę o dostawę prądu z wyprzedzeniem zachowała się racjonalnie. Mimo odłączenia prądu powodowie jeszcze przez pewien czas korzystali z innej drogi zasilania, w czym pozwana im nie przeszkadzała, a nawet wyrażała gotowość ponownego zawarcia umowy z dostawcą. Nie można zatem uznać za prawdziwy zarzutu o utrudnianiu prowadzenia działalności, osiągnięcia dochodu, czy odcięcia dopływu prądu. Pozwana wspomagała rodziców finansowo, udostępniła powodówce konto bankowe, dokonała znaczących inwestycji w przystosowanie i wyposażenie cukierni. Jednocześnie dbała o spłacanie wynikających z tego zobowiązań, płatność bieżących rachunków. Czynienie jej zarzutu, że nie informowała w sposób prawdziwy o wysokości rachunków należy ocenić jako zarzut nieuprawniony i wykreowany na potrzeby planowanego procesu, a nadto nie przystający do kategorii rażącej niewdzięczności. Twierdzenia o braku zwrotu sprzętów czy nierozliczeniu nakładów należy rozpatrywać jako podstawę do ewentualnych roszczeń cywilnych, ale nie mających nic wspólnego z pojęciem rażącej niewdzięczności. Tym bardziej, że powodowie nie wykazali, aby nie zabrali jakichkolwiek swoich sprzętów przy przeprowadzce do nowego lokalu, a pozwana także wskazuje na istnienie nierozliczonych długów po stronie powodów.

Reasumując, w zachowaniu pozwanej do września 2017 r. nie sposób doszukiwać się znamion rażącej niewdzięczności. Takich znamion w zgodnej opinii judykatury nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne niewykraczające poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne jak też wywołane zachowaniem się darczyńcy. Noszą je natomiast zachowania, które - oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego - muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Rażąca niewdzięczność występuje niewątpliwie w przypadku, gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy rozmyślnie nieprzyjaznych aktów, przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, czci oraz mieniu, a także gdy obdarowany narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, np. odmawia pomocy w czasie choroby mimo oczywistej możliwości jej udzielenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2012 r., I CSK 278/11, Lex nr 1170209). Pojęcie rażącej niewdzięczności odnosi się do takiego zachowania obdarowanego, które było skierowane przeciwko darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze, krzywdzące darczyńcę, długotrwałe i uporczywe (por. wyrok SN z 22 marca 2001 r., V CKN 1599/00), a w przypadku obdarowanej nie sposób doszukiwać się świadomego zamiaru pokrzywdzenia, wyczerpującego znamiona niewdzięczności, a już z pewnością nie może być mowy o niewdzięczności rażącej w rozumieniu art. 898 § 1 k.c., która uzasadniałaby zastosowanie swoistej „kary cywilnej” poprzez odwołanie darowizny.

O kosztach procesu pomiędzy stronami sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. i § 2 pkt 7 w zw. z § 15 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 z późn. zm.). Pozwana wygrała proces w całości i domagała się zasądzenia od powodów zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym również kosztów postępowania w ramach próby ugodowej. Wniosek pozwanej należało uwzględnić do kwoty 10 847 zł, obejmującej wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej za postępowanie przed sądem pierwszej instancji, uiszczoną opłatę 17 zł od złożonego dokumentu pełnomocnictwa oraz uiszczoną opłatę 40 zł od zażalenia w ramach próby ugodowej. Sąd nie obciążył powodów kosztami wynagrodzenia pełnomocnika w ramach próby ugodowej, albowiem pozwana reprezentowana była przez tego samego adwokata, a wartość przedmiotu sporu skutkowałą przyznaniem tych kosztów w bardzo wysokim wymiarze w postępowaniu rozpoznawczym. Nadto sytuacja materialna pozwanych jest trudna, co skutkowało zwolnieniem ich od kosztów sądowych. Przy tym sprawa toczy się na kanwie stosunków rodzinnych i zasądzenie dalszych kosztów postępowania mogłoby skutkować nie tylko niepożądaną eskalacją konfliktu, ale realnie uniemożliwić powodom prowadzenie działalności gospodarczej i zabezpieczenie kosztów utrzymania.